Nr. 98. Dnia 10 kwietnia. Piątek. Dnia 29 marca (10 kwietnia) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Ezechjela Pr. M.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 15 r.
Sobota:	Leona Papieża.	Zachód „ „ 6-ej „ 47.	Zachód „ „ 9 „ 6 w.
Niedziela:	Juljusza Pap.	Długość dnia godzin 13 „ 30.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0.
Poniedziałek:	Hermenegildy K.	Przybyło „ „ 5 „ 52.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4° R.

Wtorek:	Tyberjusza M.
Środa:	Anastazji M.
Czwartek:	Lamberta Męcz.
Piątek	Aniceta P. M.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Gorysławy; jutro Jaromira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji I-ej handlowej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Teatry: L e t n i: dziś przedstawienie trupy russkiej: „Gapiątko“, oraz „Strachy"; jutro opera; — R o z m a i t o ś c i: dziś „Honor“; jutro „Honor";— M a ł y: dziś „Państwo Moulinard", oraz „Figle Chochlika"; jutro „Zemsta nietoperza". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11805 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą tylko od godz. 9-ej rano do 12-ej w południe. Wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

MIASTO i ZDROWIE.

(Z sali odczytów.)

Jeżeli część pierwsza odczytu p. Krzyżanowskiego miała na względzie hygienę po za domem, część druga sprowadzona została do hygieny mieszkań.

Prelegent zaznaczył, o czem zresztą każdy wie dobrze, że bez *zdrowego powietrza, światła* i *wody* nie ma tych warunków niezbędnych, od których prawidłowy rozwój fizyczny jednostki zależy. Brak powietrza zarówno ilościowy, jak również jakościowy w naszych mieszkaniach, został przez prelegenta zaznaczony, jednakże brakowało praktycznych rad i wskazówek w tym kierunku, co czynić, by zapewnić danemu mieszkaniu tyle powietrza, ile nauka wymaga i jak powietrze zużyte, a dla organizmu naszego szkodliwe, racjonalnie usunąć.

Również i dział, traktujący o zapewnieniu światła, opracowany był niedostatecznie, albowiem w budowie cji zaprojektowanego gmachu, czy to szkoły, szpitala, domu mieszkalnego lub fabryki, obojętnem być nie może, czy obierzemy front na południe lub też na północ.

Zaopatrzenie budynków w wodę, wobec dokonanych u nas prac najnowszych, nie przedstawiały nic zgoła, o czemby nadmienić wypadało; woda dostarczana obecnie ze stacji filtrów na Koszykach nic do życzenia nie pozostawia.

Główną część odczytu swojego poświęcił prelegent nadużyciom, obserwowanym (gdzie?) przy łączeniu posesyj prywatnych z kanałami miejskiemi.

Rzecz to jest istotnie wielkiej wagi, a poglądowe przedstawienie najrozmaitszych wypadków na całej serji rysunków, przerazić mogły lub zaniepokoić słuchaczy w wysokim stopniu. Lecz na nadużycia firm instalacyjnych, na rozmaite fuszerki, o jakich prelegent wspominał, czyż niema rady?

Czy przypuszcza sz. prelegent, że którakolwiek z nadobnych słuchaczek będzie już tak wybornie poinformowaną, że spełnić potrafi zwierzchni nadzór nad robotami kanalizacyjnemi wewnątrz domów?

Pod tym względem mniej pesymistycznie się zapatrujemy od sz. prelegenta, albowiem liczymy na energiczny i sumienny dozór techników kanalizacyjnych z jednej, a z drugiej strony na firmy instalacyjne, kierowane przez fachowców, któreby się nigdy do nadużyć podobnych nie zdecydowały.

O rysunkach, przedstawiających najrozmaitsze niewłaści, jak np. prowadzenie rur zlewowych bez syfonu, zbyt nizkie wykończenie rur wentylacyjnych po nad dachem, zwężenie niepomierne rury poziomej, a następne jej rozszerzenie, powiedzieć musimy, że przedstawiały przesadne i karykaturalne obrazy tego, czego u nas nie ma wcale.

Jaki jest sposób na ludzi złej woli? prelegent nie wskazał; radził tylko unikać tych, co za cenę zbyt nizką, pragną *à tout prix* wkręcić się w łaskę i względy właścicieli domu, odwdzięczając się im robotą haniebną, narażającą mieszkańców przez szereg lat na skutki przewidzieć się nie dające.

Są to przykłady, zapożyczone z dzieła tłumaczonego na wszystkie języki, a noszącego tytuł: „niebezpieczeństwo we własnym domu", a ponieważ brakowało faktycznej podstawy, wywody robiły na nas wrażenie walki z wiatrakami.

Na konkluzję, co do zasłużonego uznania robót kanalizacyjnych i wodociągowych m. Warszawy, chętnie się zgadzamy, jak również, że zasady hygjeny należy szczepić w kołach najszerszych naszego społeczeństwa chcąc, by się na nas przysłowie sprawdziło: w zdrowem ciele zdrowa dusza!

W.

Głosy publiczne.

Suum cuique.

Szanowny redaktorze!

W nrze 97 *Kurjera porannego* pomieszczony został artykuł o rachubie kolei nadwiślańskiej, szeroko rozwodzący się nad pracami tego wydziału i zawierający wiele niedorzeczności, które, nawiasem mówiąc, nie obchodzą ogółu czytelników, a nawet i pracowników tej kolei.

Ponieważ jednak artykuł wspomniany został napisany tendencyjnie w celu ogłoszenia światu, że dopiero teraz po 14-tu latach istnienia kolei, nowo otworzony wydział rachuby wydał w rachunkowości tej kolei takie świetne rezultaty i że całe sprawozdanie ułożone jest li tylko siłami tego wydziału—w imię

22

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

— O, ta, Głodzikowszanka, w sam raz na babę! — powiedział Matus. — Dziewucha poczciwości; żeby nie ona, dawnoby już Marcin zmarnował dzieci i przepuścił chudobę, jako jest nałogowy... Toć się ty kiedyś do Jagny zalecałeś i cała Rokitnica mówiła, żeście już po zaręczynach....

— Wiadome rzeczy, że tak było! — rzecze Wicek. — Ale jak się potknął o Grzędziankę, tak o Jagnie zapomniał. Czy to Maryna mało nazrywała zrękowin? A w całej Rokitnicy nie było parobka, coby przy niej przez jakiś czas nie odpokutował. Zwyczajnie, dwórka!...

— Ej, żeby to tylko parobcy!—odezwał się Matus.—Ale taki staruch, jak Głodzikowski, całkiem przy niej zgłupiał.

Nakładli Walkowi dobrze w uszy, a może mu też ksiądz przy spowiedzi niejedno dołożył, dosyć, że Kuc wrócił na stary banhhof z innem postanowieniem.

Zaraz po południu zabrał się i poszedł tam, gdzie Głodzikowski koczował ze swoją rodziną. Tutaj Jagna łatała dzieciom szmaty jakieś, a Marcin znowu sobie był podchmielił i spał w kącie na barłogu. Zaczęła się rozmowa i Walek naciągał do tego, żeby się dziewczynie oświadczyć.

— Ja sam winien jestem temu—mówił—żeśmy się w Rokitnicy nie pobrali, a byliśmy już po zrękowinach.

— Twoja była wolna wola—odpowiada Jagna— poszukać sobie szczęścia gdzieindziej. Przecie urazy do ciebie nie mam żadnej.

— Mnie samemu teraz markotno, że się to tak rozchwiało.

— Dziewusze jeszcze markotniej, kiedy ją parobek rzuca, bo ludzie obgadają, obmówią.

— Juści prawda, jeno co się odwlekło, to nie uciekło...

— Odwlekło się do śmierci!...

— Zechciej tylko sama, a inaczej będzie; tu w Bremie wszystkiemu koniec być może.

— Co za koniec?

— A no, przecie bez zapowiedzi śluby dają, toby i nam prędko dać mogli...

— Ej, Walek, ty sobie ze mną źle poczynasz! Mało ci tego, żeś mnie już raz na pośmiewisko ludzkie wystawił?... Toć ja wiem dobrze, żeś się z Maryną zaręczył; ona sama rozpowiada to każdemu i druchny sobie nawet zamówiła.

— To co z tego, kiedy ja do ołtarza i tak z nią nie pójdę!—Zawołał Walek.—Wszyscy powiadają, jako źle robię, jako tobie pierwszeństwo się należy.

— Czy ja to chcę, żeby cię ludzie do mnie zawracali? Jak sam nie masz serca, gwałtu sobie żadnego nie zadaj.

— Na Pana Boga ci się składam, że sprawiedliwie mówię... Przywiązanie uczciwe mam dla ciebie. Choć się to do Maryny zalecałem, alem nieraz myślał, żeś ty jedna dla mnie na świecie; otwarcie ci to wyznaję.

Jagna odłożyła na bok swoją robotę, słucha Walka, patrzy na niego, a potem mu odrzeknie:

— Z inną ci o wiele lżej być może; ja przecie tak jestem, jak wdowa, bo te dwoje sierot po nieboszce matusi odchować muszę. I po cóż ty, człowieku, ciężar taki masz sobie brać na głowę?

— Nie szkodzi; dzieci odchowasz przy mnie!— Zawołał Walek.— Ja sierocej krzywdy nie chcę i na nią nie pozwolę.

— Ale to wszystko jeszcze drobiazg— trzy, cztery lata; mogę ci się naprzykrzyć i będziesz potem miał żal do mnie, jak przyjdzie te małe przez kilka lat darmo żywić i odziewać.

— Sumiennie ci mówię, że im niczego nie będę żałował; niech się chowają, rosną, jeno ty miej serce dla mnie!.. No, jakże, powiedz, co będzie?...

— A cóż ja ci takie rzeczy mam mówić? Co było do powiedzenia, toś odemnie słyszał w Rokitnicy, i do tego czasu zostałam przy swojem...

— Mojaś ty, skoro tak, to się teraz jeno skłonię twojemu tatusiowi i poproszę o pozwolenie na ślub.

— Dużo ja też tam tatusia obchodzę!.. Oni, jakby nie rodzony ojciec, nic a nic o dzieci nie stoją. Najstarszy chłopak oto przepadł na granicy, a tatuś o nim ani razu nawet nie wspomnieli.

— I tak, czego zwyczaj, poprosić ich muszę— zawszeć to pan ojciec.

Walek baczył już teraz, ażeby Głodzikowskiego, gdy się tylko obudzi, zawiadomić o wszystkiem i prosić o córkę.

Marcin wyspał się dobrze i o zmroku wyszedł trochę do miasta; w tem Walek mu drogę zachodzi, całuje go w rękę i wyznaje, że Jagnę chce sobie za żonę pojąć.

— Jakeście się ze sobą już oboje zmówili, to się pobierzcie! — odrzecze Głodzikowski.— Ona mi na nic niepotrzebna, jacy często gęsto setnie doskwierzy. Niech idzie do chłopa, niech sprobuje, jak to na swojem!

Żeby czasu napróżno nie tracić, zawinął się potem Walek, poszedł prosić Wicka i Matusa na świadków do spisania aktu u księdza.

— Nie radzę ja nikomu, żeby się żenił przed tą Bryzolią.—powiada Wicek.— Ale kiedyś taki nagły, co mi się tu wtrącać. Skoro chcesz, na świadka ci stanę, jeno powiedz kiedy...

— Jutro, przy niedzieli!— odrzekł Walek.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

prawdy i dewizy „*Suum cuique*" prosimy o zamieszczenie następującego sprostowania:

Sprawozdanie, ułożone przez rachubę, jest tylko rozchodowe, dochodowe zaś, ze szczegółowem wykazaniem osób i przewozu towarów, ułożone przez kontrolę dochodów, zaś inne części sprawozdania, odnoszące się do ruchu wagonów, parowozów i innych wiadomości przepisanych urzędową formą sprawozdania, wykonane zostały, jak lat dawnych, w wydziałach ruchu: mechanicznym i drogowym, a wydziałowi rachuby tylko odpowiednie tablice i teksty *zakomunikowane* zostały, aby tenże zajął się oddaniem ich do druku, z których korekta nawet odsyłaną jest do właściwych wydziałów.

Z tego wynika, że przechwałki o pracy jednego wydziału z pominięciem drugich, które jeszcze wielka kwestja, czy nie więcej pracowały, są niewłaściwe i w błąd wprowadzające tych, od których zależeć może los pracowników.

Że wydział rachuby otrzymał 1,400 rs., a inne wydziały za pracę po za biurową nic nie dostały, to jeszcze niczego nie dowodzi, a może się tłomaczyć tylko tą okolicznością, że wydział rachuby w r. z. zorganizowany z b. kontroli rozchodów otrzymał na organizację znaczny fundusz, z którego pozostałe pieniądze rozdzielił pomiędzy urzędników, pracujących po za godzinami biurowemi.

Że sprawozdanie w r. b. wcześniej zostało wykończone, to dzięki tylko temu, że dyrektor tej kolei rozpatrzył szczegółowo pracę w wydziałach i już w r. z. wszedł z odpowiednim przedstawieniem do rady zarządzającej o powiększenie sił w tych wydziałach, gdzie były rzeczywiście za słabe.

Jeden z urzędników.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Władze miejskie krzątając się obecnie około zaprowadzenia należytego porządku w handlu mięsem, bydłem i w rzezi bydła, zajęte są teraz rozpoznaniem kwestji, przy jakich chorobach, stwierdzonych u zwierząt przed i po zabiciu, a także przy jakim stopniu rozwoju tych chorób, zabite zwierzę w całości, lub tylko pewne jego organy nie mogą być bezwarunkowo jako pokarm użyte. W tym celu polecono weterynarzom, pozostającym w służbie miejskiej, aby kwestję tę, szeroko już opracowaną przez Towarzystwo lekarzy weterynarji w Petersburgu, należycie rozpoznali i przedstawili swe wnioski, stosując się do warunków lokalnych i obowiązujących w naszym kraju przepisów policji weterynaryjnej.

= Tutejsza mieszkanka, Kamila Kluczewska przebywająca za granicą, wzywana jest o powrót do kraju pod skutkami, wynikającemi z §§ 326 i 327 kod. karnego.

= Według zawiadomienia *Gaz. polic.* każdy handlujący, lub jego pełnomocnik, kupując partję bydła w celu sprzedaży częściami lub po upływie pewnego czasu, obowiązany jest zaopatrzyć się w kilka kwitów na wniesione należne opłaty, które przy dalszych operacjach handlowych winien jest okazywać organom nadzoru weterynaryjnego.

= W domu pod nr. 18-ym przy ul. Elektoralnej ma być założoną fabryka galwaniczna, wskutku czego wydelegowano specjalną komisję dla obejrzenia pomienionej miejscowości pod względem budowlanym i bezpieczeństwa ogniowego.

= Według wykazu z dnia wczorajszego liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u św. Łazarza 54, św. Rocha 12, św. Ducha 7, praskim 4, starozakonnych 14, wolskim 2 i zapasowym 10; u Dzieciątka Jezus wszystkie miejsca są zajęte.

= Na wczorajszem posiedzeniu rady gospodarczej archikonfraternji literackiej w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod przewodnictwem senjora administrującego p. Wacława Dobrowolskiego odbytem, między innemi przyznano z zapisu ś. p. Romana Borowskiego zasiłek 20 rs. na pomoce naukowe dla jednego studenta uniwersytetu. Postanowiono osuszyć z wilgoci lokale domu archikonfraternji; nakoniec odczytano listę nowych kandydatów, pragnących zapisać się do grona członków arcybractwa.

= Wczoraj, o godz. 2-ej po południu, odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego komitetu giełdowego, przy udziale wszystkich członków, prócz p. Stanisława Rotwanda, nieobecnego w Warszawie. Na prezesa komitetu jednogłośnie zaproszony został konsul Mieczysław Epstein, który dotychczas spełniał tę funkcję, a kasa ponownie powierzona została p. Franciszkowi Fuchsowi.

= Na opiekunki V-ej szwalni zapisały się panie: Zofja Bolechowska, Matylda Bevensee, Paulina Dicksteinowa, Julja Domaniewska, Emilja Domaniewska, Józefa Grudzińska, Kazimiera Kozarska, Karolina Makowiecka, Konstancja Morawska, Anna Mierzwińska, Marja Olszewska, Stefanja Ogińska, Zofja Skibiniewska, Matylda Schmidtowa, Jadwiga Sikorska i Eugenja Rotwandowa.

= W niedzielę d. 12-go b. m. o godz. 11½ zrana odbędzie się posiedzenie kwartalne ogólnego zebrania członków Archikonfraternji literackiej.

= Wybory nowych członków warszawskiego sądu handlowego i ich zastępców na następną kadencję, odbędą się dnia 16-go b. m., o godz. 6-ej po południu, w sali sesjonalnej magistratu.

= Z powodu przyjścia do zdrowia profesora Piotra Skrzypińskiego wręczenie temuż albumu odbędzie się d. 26-go kwietnia r. b., nadsyłanie zaś fotografij na imię p. Wojciecha Górskiego pożądane jest nietylko od b. uczniów Skrzypińskiego, lecz również i od nauczycieli, którzy pracę pedagogiczną wspólnie z nim dzielili. Termin prekluzyjny naznacza się do d. 23-go b. m.

= *Kaliszanin* donosi, iż po ustąpieniu z pisma tego p. Aleksandra M. Jawornickiego, dotychczasowego redaktora odpowiedzialnego, miejsce tegoż zajął wydawca p. Oswald Hindemith; współredaktorem i współwłaścicielem pisma pozostaje nadal p. Kazimierz Witkowski.

= Z teatru i muzyki.

* Wykwintna „Ćwiartka papieru", na której Sardou po raz pierwszy wypisał wybitnemi zgłoski swoją firmą komedjopisarską, powróciła wczoraj na deski teatru Rozmaitości.

Wznowienie odbyło się cicho, za cicho względnie do wartości utworu samego i wykonania, zupełnie starannego, wszakże i bez uprzednich reklam, zebrało się sporo publiczności.

Sztuka sama, nadto znana, nie straciła na wartości; lśniący djalog i nader zręczna faktura komedji, zapewniają jej stałe zajęcie widzów i oklask.

P. Ludowa, subtelna nad wyraz Zuzanna, i p. Ładnowski, jako Prosper, tworzyli koncertową parę, dokoła której kupił się staranny *ensemble*, złożony z pp.: Barszczewskiej, Trapszówny i Ostrowskiej i pp.: Szymanowskiego i Rapackiego.

= Po 35-ciu latach.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, dobiega w r. b. 35-ciu lat swojego faktycznego istnienia.

Z tej okazji ma podobno wyjść z druku broszura, obejmująca dokładne dzieje tej instytucji, jej powstania i rozwoju.

= W sprawie wyborów.

Z powodu wzmianki naszej w nrze 96-ym z d. 8-go b. m., o wyborach do delegacji pożyczkowej urzędników Towarzystwa kredytowego ziemskiego otrzymaliśmy wczoraj list od pracowników wydziału rachuby.

List, podpisany przez 40-tu urzędników, staje w obronie naczelnika wspomnianego wydziału, rzekomo przez nas pokrzywdzonego.

„Wzmianka—piszą autorowie listu—nacechowana złośliwą insynuacją względem zacnego i powszechnie szanowanego naczelnika wydziału rachuby, p. Pawliszaka, oburzyła wszystkich urzędników wydziału, którym on kieruje."

Przedewszystkiem zastrzegamy sobie, iż, mało zajmując się osobą pana P., nie mieliśmy zgoła potrzeby uciekać się aż do insynuacji!

Powtóre, czem jest dotknięty pan P.?

Wzmianka nasza podawała, iż do delegacji wybrano wszystkich naczelników wydziałów, oprócz pana P.

Owóż fakt ten autorowie listu kwestjonują, zapewniając, że urzędnicy wydziału rachuby „jedynie tylko głosowali za innym urzędnikiem z tej przyczyny, że naczelnik wydziału rachuby z urzędu w delegacji tej zasiadać będzie, jak to już w podobnych wypadkach miało miejsce."

Nie będziemy się sprzeczali...

Przyjmujemy do wiadomości, że naczelnik wydziału rachuby zasiadać będzie *z urzędu*, lecz zarazem stwierdzamy, iż wszyscy naczelnicy innych wydziałów *z wyboru* do delegacji powołani zostali.

= Stacja lecznicza.

Pewne grono lekarzy oddawna upatruje odpowiednią w kraju miejscowość na założenie letniej stacji leczniczej, któraby poniekąd dla osób mniej zamożnych, nie posiadających funduszów na dalszy wyjazd zastąpiła zagraniczne stacje klimatyczne.

Początkowo zwrócono uwagę na górę św. Katarzyny, stanowiącą podgórze największej wyniosłości pasma gór łysych v. Swiętokrzyzkich, tak zwanej Łysią.

Utrudniona wszakże komunikacja po złych drogach z najbliższemi o kilka mil stacjami kolejowemi: Kielcami i Wierzbnikiem stanowiła przeszkodę, wobec której projekt, bliski już urzeczywistnienia, musiał się rozbić.

Teraz jest na widoku miejscowość lesista i górzysta przy stacji drogi dąbrowskiej Niekłań, odległej o 3 mile koleją od Koluszek.

Skrupulatne badania lekarskie wykazały, iż terytorjum Niekłania odznacza się gruntem suchym, w okolicy nie panują febry ani malarje, znaczna zaś przestrzeń lasów sosnowych daje zdrowe, balsamiczne powietrze.

Te względy skłoniły już przedsiębiorców do pobudowania domów drewnianych parterowych na siedziby letnie.

Wybrano też plac na wzniesienie zakładu leczniczego, którego budowa ma się jeszcze w r. b. rozpocząć.

= Żegluga.

Od w d. 15-ym b. m. administracja żeglugi parowej p. Fajansa rozpocznie jazdę osobową parostatkami kurjerskiemi pomiędzy Płockiem i Warszawą.

Parostatki do tej jazdy są obecnie w warsztatach żeglugi p. Fajansa gruntownie odnawiane.

Wyruszać one będą z Warszawy w porze popołudniowej.

W Płocku przybijać będą do specjalnej przystani powyżej mostku łyżwowego ustawionej, a to w celu odłączenia podróżnych statków zwyczajnych, wyruszających do Włocławka i Warszawy.

Poziom Wisły ciągle się zmniejsza, tak, iż zachodzi potrzeba wyznaczenia drogi parostatkom osobowym tykami.

= Wygrany proces.

Zamieszkały w Warszawie p. Stefan Ponikowski niegdyś poddany saski, prowadził proces z miastem Bautzen o fundusz rodziny, wynoszący w 1804-ym r. 16,000 talarów.

Proces ten oddawna prowadzony i nader kosztowny, skończył się wygraną p. Ponikowskiego.

Otrzymany wczoraj z Lipska telegram od obrońcy powiadamia, iż miasto Bautzen obowiązane zostało wyrokiem najwyższej instancji do zapłacenia powodowi 88,569 marek.

W sumie tej mieszczą się procenta i koszta procesu.

= Kradzieże.

Wczoraj zrana do mieszkania Wandy Makulskiej przy ul. Łuckiej pod nr. 31-ym dostał się złodziej, Wacław Głebiewski, i wyłamawszy drzwi skradł rzeczy za 100 rs. poczem z łupem zbiegł. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Franciszki Kaźmierczukowej przy ul. Hożej poo nr. 50-ym skradziono 50 rs. i różne przedmioty. — Zamieszkałej przy ul. Włodzimierskiej pod nr. 19-m p. Franciszce Zarzyckiej skradziono parę kolczyków z brylantami wartości 160 rs. — Władysław Małecki, zamieszkały przy ul. Siennej pod nr. 33-im, zawiadomił policję, iż nieznani złoczyńcy skradli mu z zamkniętego mieszkania futro niedźwiedziowe, płaszcz i różną garderobę męzką wartości 200 rs.

= Bez właściciela.

W cyrkule wolskim znajduje się odebrane od osoby podejrzanej łóżko żelazne.

Znaleziony na Krakowskiem Przedmieściu weksel na 1,000 rs. z podpisem Piwińskiego, złożono w cyrkule zamkowym.

= Rabunek.

Przechodzący przez ul. Bugaj mieszkaniec wsi Andrzejów, Jakubowski, został napadnięty i ograbiony z woreczka, zawierającego 56 rs.

Rabuś jest to złodziej pobytowy, zwany przez kolegów „Antkiem Grenadjerem".

Łotr po ograbieniu Jakubowskiego zbiegł i obecnie poszukiwany jest przez policję.

= Przytrzymani.

W ciągu trzech ubiegłych dni policji udało się ująć kilka sprawców kradzieży.

Między innymi ujęty został Walenty Ostrowski, który okradł studenta uniwersytetu, Gabrjela Tołwańskiego, zamieszkałego przy ul. Chmielnej pod nr. 49-ym.

Również przytrzymano Edwarda Żuca, który ze sklepu Pika przy ul. Miodowej skradł różne przedmioty.

Wreszcie na ul. Niecałej zatrzymano Daniela Ruszkica, który wyciągnął Marjannie Jankowskiej portmonetkę, zawierającą 10 rs.

= Zaginione.

Z mieszkania przy ul. Złotej pod nr. 29-ym wyszła w ubiegłą niedzielę na miasto Marjanna Dąbrowska, licząca 24 lata i więcej nie wróciła.

Dziesięcioletnia Józefa Dunay, z pod nr. 53-go przy ul. Solec, wyszła na spacer ze służącą i zaginęła.

= Zagadkowe zniknięcie.

Trzy dni upływa jak zniknął bez wieści 5-letni Antoni Niedzwiedzki, bawiący się z innemi dziećmi w podwórzu domu pod nr. 4-ym przy ul. Targowej.

Strapieni rodzice, pomimo najusilniejszych poszukiwań, na ślad dziecka nie natrafili.

= Zaczepka.

W dniu wczorajszym, około godz. 6-ej po południu, pani Tr., oczekując na wagon tramwajowy w Alejach Ujazdowskich, została w brutalny sposób zaczepioną przez jakiegoś jegomościa

Dwóch przechodniów na wezwanie pani Tr. pospieszyli z pomocą.

Donżuan został ujęty.

Jest to Szymon Turczyński, b. konduktor kolejowy.

Napastnika pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Po pijanemu.

Przewoźnik, Wacław Maciatkiewicz, będąc pijany, tak wiosłował, iż spowodował przewrócenie się łodzi.

Maciatkiewicz i 14-letni syn jego Roman, wpadli do wody Tonących przy brzegu Saskiej Kępy wyratowano.

Maciatkiewicz po zimnej kąpieli został sparaliżowany i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Pod kołami wozu.

Dziewięcioletnia córka kolonisty, Paulina Ulrychówna, w przejściu za rogatką wolską została najechaną przez wóz włościański.

Koła wozu przeszły przez dziewczynkę, łamiąc jej dwa żebra i rękę.

Ulrychównę odesłano na kurację do szpitala dziecięcego.

= Nagła śmierć.

Mieszkaniec folwarku Blizne, Tomasz Majchrowicz, nocy wczorajszej zmarł nagle.

= Nazwisko samobójczyni.

Donosiliśmy wczoraj rano o targnięciu się na własne życie, w mieszkaniu Wandy Korsz przy ul. Twardej pod nr. 12-ym, jakiejś młodej kobiety, która wypiła sporą dozę kwasu octowego.

Jak się okazuje, desperatką jest Antonina Matwijaszek, nigdzie nie meldowana, licząca 21 lat wieku.

Stan zdrowia M. jest niebezpieczny.

Na zakład Jachowicza.

Chcąc zadość uczynić jednej z najgwałtowniejszych potrzeb naszego miasta, w połowie marca r. z. utworzył się na wezwanie prezesa warsz. Towarzystwa dobroczynności komitet, w celu wynalezienia drogą ogólnych składek niezbędnego funduszu dla powiększenia w jaknajszerszych rozmiarach domu sierot Jachowicza.

Z upływem roku ów komitet czuje się w obowiązku podać do wiadomości publicznej, iż zebrane dotąd a złożone przez niego w miarę odbioru do kasy Banku handlowego fundusze wynoszą obecnie rs. 12,547 kop. 50, procent zaś od tej sumy 258 rs. 19 kop., czyli razem rs. 12,805 kop. 69.

Ponieważ pomieszczenie większej ilości sierot w gmachu po-dominikańskim przy ulicy Freta, obsługującym tyle innych instytucyj, okazało się niemożebnem, przeróbki zaś poddasza, o których zrazu myślano, zbyt są kosztownemi (o czem przekonać się można z protokułu posiedzenia komitetu w dniu 30-ym grudnia odbytego), zajęło się innym projektem, a mianowicie skorzystania z posiadanej przez Towarzystwo dobroczynności o 6 wiorst od Warszawy kolonji Drewnicy, w sąsiedztwie rządowych lasów położonej, liczącej około 14-tu morgów gruntu i już opatrzonej w budynki. Obrachowano przytem wszystkie korzyści powyższego projektu: oszczędniejsze na wsi utrzymanie dzieci, zdrowotność miejsca, możność zaprawiania wychowańców do nowych rzemiosł, dotąd w mieście niewykładanych a mających styczność z potrzebami gospodarskiemi.

Obliczono następnie, iż dobudowanie drewnianego domu, szopy na narzędzia i ogrodzenie w mieście wyniesie . . . . rs. 2,300

dokupienie brakujących narzędzi gospodarskich	„	115
sprzętów domowych i kuchennych .	„	100
oporządzenia w pierwszym roku 20-tu wychowańców, t. j. pościel, bielizna, ubranie, obuwie (36 rs. 95 kop., zaś w drugim już roku po rs. 20 kop. 95) od chłopca wedle praktykowanych kosztorysów	„	739
wyżywienie (po 50 rs. za chłopca) 20 sierot rocznie	„	1,000
opał i światło	„	135
pensja ogrodnika, rolnika, stelmacha i kołodzieja	„	240
utrzymanie ich	„	310
pensja gospodyni	„	60
utrzymanie tejże	„	155
dwie służące wraz z utrzymaniem .	„	250
utrzymanie konia miejscowego . . .	„	150
nieprzewidziane	„	150
co uczyni w ciągu roku	rs.	5,714
w następnych zaś latach tylko po . .	rs.	3,089

Ponieważ jeśli zobowiązania niektórych ofiarodawców płacenia po 100 rs. przez lat trzy dotrzymane zostaną, zebrany na sieroty fundusz dorośnie 17,500 rs., zamiarem jest komitetu zatrzymać w Banku, jako żelazny kapitał instytucji sierot 10,000 rs., a o ile procent tej sumy oraz dochody z kolonji Drewnicy nie wytworzą corocznie 3,089 rs., o tyle się odnosić co roku do ofiarności publicznej.

Komitet zwraca uwagę szanownej publiczności tak na ścisłą oszczędność powyższego budżetu, jak na doniosłość kolonji Drewnicy, w ścisłym zostającej stosunku z domem Jachowicza w Warszawie, a mającej odtąd służyć za letnie mieszkanie dla wszystkich sierot zakładu, a za całoroczny przytułek dla 20 dzieci, zwłaszcza mniej rozwiniętych fizycznie i umysłowo.

Komitet na wczorajszem posiedzeniu z budżetem, aprobowanym przez wydział sierot i ochron, odniósł się do administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności, która je władzom wyższym przedstawi.

Komitet ma zatem wszelką nadzieję, iż z wiosną r. b. w kolonji Drewnicy umieści nowy zakład 20-tu sierot w myśl łaskawych ofiarodawców. Dalsza zaś ofiarność publiczna umożliwi (w stosunku 86 rs. 95 kop. rocznie od sieroty) zwiększenie liczby swych wychowańców.

Warszawa d. 4-go kwietnia 1891-go r.

Prezes
Książę Michał Radziwiłł.

Dały na powiększenie zakładu sierot (Jachowicza) następujące osoby:

Ks. J. T. Lubomirski	rs. 100.—
Ludwik Górski za rok 1890 i 1891	„ 200.—
Aleks. Goldstand za rok 90 i 91	„ 200.—
Hr. Ludwik Krasiński za rok 90 i 91	„ 200.—
Stanisław Rotwand	„ 100.—
Hipolit Wawelberg	„ 100.—
Ks. Michał Radziwiłł za rok 90 i 91	„ 200.—
Prezes budowy domów rzemieś. za r. 90 i 91	„ 200.—
Hr. Marja Zawiszyna za rok 90 i 91	„ 200.—
Hr. Feliks Sobański	„ 100.—
Jan Bloch za r. 90 i 91	„ 200.—
Ś. p. Marja Przezdziecka za rok 90—92	„ 300.—
Henryk Lewi	„ 100.—
Lesserowa Lewi	„ 100.—
Mieczysław Epstejn	„ 100.—
Juljusz Fuchs	„ 100.—
Hr. Wanda Pusłowska	„ 200.—
Ś. p. baron St. Lesser	„ 100.—
Mathias Bersohn za rok 90 i 91	„ 200.—
Ks. M. Lubecka	„ 100.—
Ks. Wł. Czetwertyński	„ 50.—
Hr. Augustowa Potocka za rok 90—92	„ 300.—
Leopold Kronenberg	„ 100.—
Hr. Michał Sobański	„ 100.—
Karol Brzozowski za rok 90 i 91	„ 200.—
W. U.	„ 100.—
Hr. Hel. Tyszkiewicz	„ 100.—
Anna Szejbler za 90 i 92	„ 300.—
Ś. p. Stanisł. Karski	„ 100.—
Stanisław Gawroński	„ 100.—
Hr. Zdzisł. Zamoyski	„ 100.—
Hr. Karol Zamoyski	„ 100.—
Henryk Natanson	„ 100.—
S. L.	„ 100.—
Hr. Gust. Łubieński	„ 100.—
Hr. Konst. Zamoyski	„ 100.—
Hr. Pelagja Branicka za rok 90 i 91	„ 200.—
J. E. ks. arcybiskup za rok 90 i 91	„ 300.—
Al. Walewski od młodzieży	„ 108.—
Ad. Ginsberg	„ 100.—
E. W. Rau za r. 90 i 92	„ 300.—
Hr. Aniela Potulicka	„ 100.—
Hr. Ludwik Plater za rok 90 i 91	„ 300.—
Ks. Jad. Radziwiłłowa	„ 100.—
Baronowa Emilja Lesserowa (z zapisu)	„ 500.—
W. Hubert od aptekarzy	102.—
Panie Ejdziatowicz i Szyrma w imieniu dam	148.—
Pp. Janowie Bersohnowie za r. 90 i 91	„ 200.—
Władysł. Wołowski	„ 50.—
Stanisław Wołowski	„ 50.—
Hr. Feliks Czacki	„ 100.—
Edward Epstejn	„ 50.—
Ś. p. Michałowa hr. Kossakowska	„ 50.—
Bernard Hantke	„ 50.—
B. W. M.	„ 80.—
Juljan Wieniawski	„ 50.—
Dawid Rozenblum	„ 30.—
J. Mokiejewski	„ 100.—
A. Mokiejewski	„ 200.—
Od blacharzy F. Trelle	„ 23.15
Od dystylatorów K. Siedlewski	„ 25.—
Ks. Roman Sanguszko	„ 200.—
Od rymarzy St. Kurowski	„ 20.—
Od tkaczy Ed. Etienne	„ 3.15
Od adwokatów Leon Grabowski	„ 191.—
Jan Goldstand	„ 150.—
Paulin Dąbrowski	„ 10.—
Bobrowski i Urbański	„ 10.—
W imieniu panien: panny Sianożęckie	„ 87.—
Od felczerów Teofil Sapiejewski	„ 15.—
Od kucharzy, Win. Stanielewicz	„ 50.75
Władysł. Bednawski	„ 100.—
Od tokarzy, T. Rawski	„ 9.10
„ techników, E. Diehl	„ 40.50
„ jubilerów, St. Eytner	„ 9.40
„ powroźników, Wł. Poradowski	„ 3.—
Od krawców, J. Juszczyk	132.85
Od szczotkarzy, A. Feist	21.65
Od szklarzy, A. Bystrzanowski	„ 16.70
Od Towarzystwa tramwajów, p. Chorąży	„ 25.—
Hr. Marja Branicka za rok 90 i 92	„ 300.—
Hr. Konst. Branicka	„ 100.—
Hr. Aleks. Czosnowski	„ 50.—
Goldfeder	„ 100.—
Z konkursku gimnastyki, Olszewski	„ 60.65
Od młynarzy, Boyé	„ 8.15
Od mularzy, B. Brodzki	33.75
Od bednarzy, Konarzewski	„ 4.50
„ drukarzy, A. Pajewski	57.50
Hr. Jakób Potocki za rok 90 i 92	„ 300.—
Bar. Natalja Taube	„ 10.—
Od lakierników Aleks. Sejdler	„ 4.75
Od szewców, Lud. Tomaszewski	„ 76.90
Od majstrów szewców Krauzowicz	„ 100.—
Od czeladzi szewckich Brzozowski	„ 100.—
Od białoskórników Wacł. Piskorski	„ 10.50
Zygmunt Mirosławski	„ 58.—
Resursa Kupiecka	„ 100.—
Od rzeźników, K. Tonn	„ 40.—
Od rękawiczników Br. Michalski	„ 6.20
Baronowa Zachert za rok 90 i 91	„ 86.70
Ks. A. Lubecki junior	„ 25.—
Hr. Ks. Z.	„ 10.—
Hr. Leonja Kaszowska	„ 50.—
Franciszek Fuchs	„ 25.—
Edmund Fuchs	„ 25.—
Lucjan Wrotnowski	„ 15.—
Woroniecki zegarmistrz	10.—
Łapiński piekarz	„ 5.—
Stanisław Ułaszyn	„ 25.—
Józef Rentel, od powoźników	„ 25.—
Aleks. Liefeldt, od restauratorów	„ 10.—
M. P.	„ 1.—
Współpracownicy firmy Fuchs i S-wie	„ 8.65
Od kowali Oleksiński	„ 20.—
Luboradzki	„ 2.—
Hr. Wład. Branicki	„ 100.—
Od jubilerów, Ludw. Wapiński	„ 5.75
J. W.	„ 6.—
S.	„ 3.—
Lipiński jubiler	„ 1.—
Żelisławski jubiler	„ 11.—
Lud. Gałkowski	„ 1.—
Od pozłotników Grąbczewski	„ 6.15
Hoser ogrodnik	„ 1.—
Jarocki jubiler	„ 1.—
Od tapicerów Gawrychowski	„ 13.80
Od farbiarzy Świderski	„ 5.55
Dr. J. B.	„ 10.—
Od bednarzy Gabrjel Waliszewski	„ 2.—
Od fryzjerów Kalinowski	„ 7.—
Od budowniczych Wojciechowski	„ 52.—
Od rzeźników Gumiński	„ 37.08
Od mydlarzy Jan Metze	„ 7.43
Mikołaj Gorczaków włościanin	„ 15.—
Od rejentów Włodz. Kretkowski	„ 58.—
Zofja Grabowska	„ 1.—
Juljan Skibicki	„ 1.—
Józef Żelisławski skł. węgla	„ 8.30
Pralnia Leon Sękowski	„ 2.—
Od bronzowników Łopiński	„ 34.10
Od fotografów Mieczkowski	„ 2.44
Od szpilkarzy Andrzej Rejdel	„ 9.30
Od aptekarzy J. Kuśnierski	„ 46.—
Od kapeluszników p. Boné	„ 11.—
Doktór Bauerertz	„ 5.—
Matylda Schlösser	„ 150.—
Ed. Herbst z Łodzi	„ 300.—
Poznański z Łodzi	„ 100.—
Piotr Gaworski	„ 1.—
X. X.	„ 107.10
Procent za 1890 rok	„ 258.19
Razem	**rs. 12,805.69**

Warszawa dnia 4-go kwietnia 1891 r.

Prezes komitetu *Michał ks. Radziwiłł.*
Sekretarz *Jan Gautier*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w lokalu tutejszego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków administracji ogólnej.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. ANDRZEJ GOLDMAN,

przeżywszy lat 62, przeniósł się do wieczności w dniu 9-ym kwietnia r. b. Pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11-ym kwietnia, tj. w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski. —1367—

† Ś. P.

Melanja z Michalskich STAWIKOWSKA,

żona nauczyciela, opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 9 kwietnia 1891 r., przeżywszy lat 46. Pogrążoay w głębokim smutku mąż i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Aleksandra w dniu 11-ym kwietnia, t. j. w sobotę, o godz. **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—454

† Ś. p. Edward Wachhausen,
urzędnik Magistratu,

przeżywszy lat 67, po ciężkiej chorobie zmarł d. 8-go b. m. i r. Pozostała żona z dziećmi zapraszają krewnych, kolegów i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w d. 10-ym b. m. i r., w piątek, o godz. **4-ej** po południu z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. —1365—

† W sobotę, to jest dnia 11-go b. m., za spokój duszy

ś. p. Leona Samborskiego,

jako w dniu urodzin, imienin i pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godz. **9-ej** rano, na które zaprasza się nabożnych.—1369

Z SĄDÓW.

Sprawa Bartenjewa.

Akty sprawy Aleksandra Bartenjewa nadeszły już z sądu okręgowego do II-go departamentu karnego izby sądowej.

Oprócz dwóch wspomnianych przez nas poprzednio apelacyj, zredagowanych przez obrońców oskarżonego (z których jedną nadesłali z Moskwy adw. Plewako i Sachs, drugą zaś założył na miejscu adw. Sztenger), znajduje się w tych aktach jeszcze i trzecia skarga apelacyjna sporządzona przez samego Bartenjewa.

Terminu sprawy w izbie dotąd nie wyznaczono, lecz, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, przypadnie on już w przyszłym miesiącu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 9-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Olga Teodorówna wyjechała wczoraj do Ai-Todor na Krymie.

Moskwa 9-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Wczoraj w czasie nocnego obchodu domów aresztowano około 150 starozakonnych, którzy nie posiadają prawa przemieszkiwania w Moskwie.

POCIĄGI BŁYSKAWICZNE.

Petersburg 9-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Sprawa zaprowadzenia pociągów błyskawicznych między Petersburgiem i Warszawą, jako początek utworzenia szybszej komunikacji między Petersburgiem i Wiedniem, zbliża się ku pomyślnemu rozwiązaniu. W myśl projektu, podniesionego przez radę głównego Towarzystwa kolei żelaznych russkich, pociąg błyskawiczny, idący przez Wierzbołów do Berlina, będzie się w Wilnie rozdzielał tak, że jeden będzie kursował tak, jak dotąd ku granicy pruskiej drugi zaś, z tą samą jak tamten szybkością, będzie dochodził do Warszawy. W stronę odwrotną, pociąg wychodzący z Warszawy nad wieczorem, ma się tak samo łączyć w Wilnie z pociągiem błyskawicznym, idącym od strony Prus. Trudność leżała w unormowaniu biegu pociągów tak, aby się one mogły komunikować z pociągami wiedeńskiemi. Dzięki staraniom prezesa rady zarządzającej kolei wiedeńskiej jenerała Palicyna, trudność ta została usuniętą i połączenie Warszawy pociągami błyskawicznemi z je

dnej strony z Petersburgiem, a z drugiej z Wiedniem jest zapewnione i w tym jeszcze roku wejdzie w wykonanie.

OTWARCIE PARLAMENTU.

Wiedeń 9-go kwietnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Dzisiaj nastąpiło otwarcie rady państwa. Hr. Taafe zaprosił Smolkę, jako najstarszego wiekiem, do zajęcia miejsca przewodniczącego. Odczytano roty przysięgi we wszystkich językach przedlitawskich. Smolka powołał prowizorycznie sekretarzy. Młodoczesi wręczyli zastrzeżenie pisemne, które na następnem, poniedziałkowem posiedzeniu będzie odczytane.

Wiedeń 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wręczone dzisiaj prezydentowi przez młodoczechów pismo powołuje się na czeskie prawo państwowe i żąda, aby cesarz Franciszek-Józef koronował się na króla czeskiego. (*Aj. półn.*)

POTRÓJNE PRZYMIERZE.

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wobec informacyj angielskich utrzymuje *National Zeitung*, że w ostatnich czasach w sprawie odnowienia potrójnego przymierza żadnych rokowań nie było.

Wiedeń 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Potrójne przymierze, które upływa dopiero w roku 1892-im, nie zostało dotąd formalnie odnowione, ale wszelkie negocjacje, odnoszące się do odnowienia, są już pomyślnie ukończone. Będzie zatwierdzona zasada wzajemnej gwarancji *status quo*. Warunki przymierza nie doznały wogóle żadnej zmiany.

ŻEGLUGA NA DUNAJU.

Wiedeń 9-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Skutkiem przedstawień wielu eksporterów tutejsza izba handlowa postanowiła wystąpić do rządu z energicznem przedstawieniem, wymierzonem przeciw pertraktacjom austrjackiego towarzystwa żeglugi na Dunaju z towarzystwem russkiem księcia Gagaryna, uzasadniając swój protest tem, że oddanie dolnego Dunaju w wyłączną eksploatację towarzystwa russkiego przyniosłoby dotkliwe szkody wywozowi austrjackiemu na Wschód.

FUNDUSZ WELFÓW.

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zaprzecza pogłoskom dziennikarskim, jakoby pomiędzy kanclerzem państwa Caprivim i zmarłym Windthorstem toczyły się układy w sprawie funduszu welfickiego.

POMNIK WINDTHORSTA.

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzienniki katolickie ogłaszają dzisiaj odezwę wzywającą katolików niemieckich do składek na wzniesienie pomnika dla Windthorsta.

JUBILEUSZ RUMUŃSKI.

Bukareszt 9-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Gabinet stara się nadać obchodowi 25-letnich rządów króla Karola charakter uroczystości czysto wewnętrznej, aby uniknąć konieczności przyjęcia gości niepożądanych ze względu na Rosję, której dzisiejszy gabinet rumuński jest szczerze oddanym.

KOLEJE SERBSKIE.

Belgrad 9-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Przybył tu Eiffel dla podpisania kontraktu budowy kolei doliny Timoku: Radujewacz-Zajczar-Aleksinacz.

Wiedeń 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Utrzymuje się pogłoska, że minister rolnictwa, hr. Falkenhayn wkrótce już ustąpi, a miejsce jego zajmie jeden z galicyjskich mężów stanu.

Konstantynopol 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Serbom macedońskim, zamieszkałym w Belgradzie, odmówił sułtan przyjęcia ofiarowanego mu protektoratu nad ligą „serbsko-macedońską.”

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— Giełda dzisiejsza rozpoczęła obrady w dość mocnem usposobieniu, które przetrwało aż do zamknięcia posiedzenia. Wartości ruskie w dalszym ciągu trzymały się mocno. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia czynności 242.—, straciły zaś następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w tranzakcjach końcomiesięcznych o 25 fen., i obniżyły się natomiast w dostawowych również o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 30 fen., podczas gdy krótki Petersburg notowano niżej o 10 fen., długoterminowy zaś bez zmiany. Przekazy na Wiedeń niżej krótkie o 30 fen. (175.40), długoterminowe zaś o 50 fen. (174.60). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne pozostały bez zmiany, a pożyczki wschodnie obniżyły się o 20 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i 6% russkie renty złote. Tak samo, jak wczoraj za 4½% listy zastawne russkie i kupony celne, wyżej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o ⅗%. Dyskonto prywatne podrożało o ⅛%. Żyto trzyma się mocno; w towarze gotowym pozostało bez zmiany a w towarze dostawowym drożej o 25 fen.

Berlin 9-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	241.75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	241.40	Akcje kredytowe	175.10
Wek. na Petersb. krót.	240.60	Weksle na Lon. kr.	20.35
Wek. na Petersb. dług.	240.—	„ „ dł.	20.24
Bil. ban. russk. na dost.	241.75	Żyto w tow. gotow.	189.75
Wschodnia poż. II em.	76.30	Żyto na wiosnę	188.75
Listy zast. serji I-ej	75.—		

Petersburg 9-go kwietnia.—Weksle na Londyn 83.80. Pożyczka premjowa I-ej em. 237.50. Pożyczka premjowa II-ej em. 221.50. Półimperjały 6.72.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 9-ym kwietnia. Na targu zbożowym w dniu dzisiejszym ruch był ożywiony, usposobienie mocne, przy zwyżkowej dążności cen, dowóz nieznaczny, zaledwie 9 wagonów zboża ogółem wynoszący. Tendencja dla żyta bardzo mocna, ceny wyższe, nie dowieziono dziś ani jednego wagonu, płacono za wyborowe 86—87 kop., za średnie 84 do 85 kop. za ordynaryjne 80—83 kop. Owies mocno, za wyborowy 80—82 kop., za średni 76—79 kop. i za ordynaryjny 72 do 75 kop. Kasza jaglana mocno, dążność zwyżkowa, płacono po 104—117 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 8-go kwietnia. — Pszenica krajowa była poszukiwaną przy małem zaofiarowaniu i od poniedziałku notowaną wyżej o 3 m. Towar tranzytowy miał również żywe zapatrzebowanie i ceny droższe o 2 do 3 m. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 117/18 f. 136 m., pstrą 130 f. 182 m., dobrze pstrą 122/4 f. 170 mar., 125 f. 176 m., 127 f. 178 m., 130/1 f. 180 mar., szklistą 126 f. 179 m., jasno-pstrą 125, 125/6 i 126 f. 178 m., 127 f. 179 mar., wysoko-pstrą 125/6 f. 180 mar., za russką tranzyto czerwoną 127 f. 170 mar., łagodnie czerwoną 128 f. 170 m., łagodnie czerwoną lekko obciągniętą 127 f. 166 m., łagodnie czerwoną obciągniętą 125 f. 162 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 176 mar. płacono, na maj-czerwiec 176 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 176 mar. płacono, na lipiec-sierpień 172 m. płacono, a następnie 173½ mar. w zaofiarowaniu, 173 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 167 m. w zaofiarowaniu, 166 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 179 mar. Żyto wyżej płacono za russkie tranzyto 132 f. 130 m. za 120 f. tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 131 mar. w zaofiarowaniu, 130 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 131 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 126 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 130 mar., tranzytowego 129 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto 101 f. 115 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto średni 122 mar., na paszę 119 mar., 120 mar., za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 100 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 128 marek za tonnę płacono. Koniczyna nasienna czerwona 41 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68½ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 68½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 68½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48½ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 48½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 48½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 242 mar. za 100 rs.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)			Przych. (godziny i minuty)		
Warszawsko-wiedeńska:						
A) Do Wiednia:						
Pospieszny 3 klasy	6	—	r.	10	20	w.
Osobowy 3 klasy	10	45	r.	6	45	w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	35	p. p.	11	05	r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20	w.	6	10	r.
B) Do Aleksandrowa:						
Kurjerski I i II kl.	3	35	p. p.	2	20	p. p.
Osobowy 3 kl.	7	05	r.	9	40	w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30	w.	8	35	r.
Warszawsko-terespolska:						
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45	p. p.	1	50	p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45	w.	7	01	r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30	r.	8	11	w.
Warszawsko-petersburska:						
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53	r.	7	53	w.
Osobowy 3 kl.	11	13	w.	4	23	r.
Osobowy 3 kl.	4	58	p. p.	9	08	r.
Nadwiślańska do Kowla:						
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15	w.	8	05	r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30	p. p.	2	15	p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45	r.	10	22	w.
Nadwiślańska do Mławy:						
Pocztowy	6	15	w.	11	15	r.
Osobowy	9	—	r.	8	35	w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:						
Osobowy	2	50	p. p.	2	57	p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:						
Osobowy	2	14	p. p.	7	54	r.
Osobowy	8	12	w.	3	30	p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Марта (9 Апрѣля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).